

12 sierpnia 2015



SOR na kieleckim Czarnowie pracuje pełną parą

Z powodu upałów dwukrotnie wzrosła liczba pacjentów, którzy trafiają na Szpitalny Oddział Ratunkowy Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kielcach. Karetki przywożą głównie osoby odwodnione, które zasłabły, mają podejrzenie udaru cieplnego, bądź odczuwają silne dolegliwości ze strony układów: krążenia i oddechowego.

Lekarze mówią, że obecnie na SOR na Czarnowie trafia dziennie około 200 osób, czyli znacznie więcej niż w dni, gdy temperatury są niższe. Bardzo wiele osób jest przywożonych prosto z ulicy, gdzie zasłabli czy poczuli ból w klatce piersiowej. Pomocy potrzebują głównie osoby starsze lub pracujące w złych warunkach, w tym wystawiające się na działanie promieni słonecznych. Pewną grupę chorych stanowią również plażowicze. Chorzy, którzy

potrzebują pomocy z powodu upału są z SOR kierowani na oddziały kardiologiczne, neurologię bądź do gabinetu internistycznego, gdzie są nawadniani.

To, że obłożenie oddziałów kardiologicznych jest duże i większe niż zazwyczaj latem, potwierdza profesor **Marianna Janion**, kierownik II Kliniki Kardiologii Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach. Jak informuje, hospitalizacji potrzebują w tej chwili głównie chorzy z chorobami przewlekłymi, zwłaszcza niewydolnością serca i obturacyjną chorobą płuc. – W takich warunkach jak w tej chwili, dochodzi do niebezpiecznego przegrzania organizmu, zwiększonego wydzielania potu co zaburza gospodarkę wodno-elektrolitową i doprowadza do zagęszczenia krwi oraz niebezpiecznego obniżenia ciśnienia tętniczego. W następstwie tych zmian zwiększa się ryzyko zakrzepów zarówno w tętnicach wieńcowych, mózgowych i naczyń żylnych co skutkuje wystąpieniem zawału serca, udaru mózgu czy zatoru tętnicy płucnej. Pacjenci czują się źle, narastają im duszności i nie potrafią sobie sami poradzić z tymi problemami, dlatego zgłaszają się do szpitala – mówi Marianna Janion. Dodaje, że u wielu chorych, do tej pory stabilnych, występuje pogorszenie niewydolności serca i zaburzenia jego rytmu.

Profesor apeluje o adekwatne do sytuacji meteorologicznej nawodnienie organizmu, zwiększone spożywanie warzyw i owoców. Dotyczy to nie tylko chorych przewlekle, ale i ludzi, którzy na stałe przyjmują leki. W przypadku odwodnienia, może dochodzić do wzrostu stężenia niektórych substancji, niebezpiecznych interakcji, co może mieć groźne konsekwencje dla organizmu.

Profesor Marianna Janion sugeruje, by osoby z tak zwanej grupy ryzyka, czyli z nadciśnieniem tętniczym, palące papierosy, chorujące na cukrzyce, bądź mające podwyższony poziom cholesterolu, starały się zmienić swe nawyki, tak by zminimalizować prawdopodobieństwo wystąpienia np. zawału.

– Jeśli zadbamy, by te czynniki ryzyka wyeliminować, przejedziemy przez upały obronną ręką – zapewnia szefowa II Kliniki Kardiologii WSzZ.

Lekarze przypominają, by wychodzić z domu tylko wówczas gdy jest to konieczne i nadmiernie nie wystawiać się na promieniowanie słoneczne. Ponieważ bardziej się pocimy, dorośli powinni wypijać co najmniej 2 litry płynów dziennie.